

To nie tak miało być

Budka Suflera

To nie tak miało być.
Zupełnie nie tak.
Cały świat miał być nasz.
Tylko go brać.
Świat poszedł swoją drogą.
Zostawił nas.
Coraz rzadziej się śnią
Tęczowe mosty.

To nie tak miało być.
Zupełnie nie tak.
Ty i ja jedno drzewo.
Jedna w nas krew.
Ty w końcu poszłaś swoją drogą,
Ja inną drogę znam.
Czy się przetną czy nie,
Jeden Bóg tylko wie.

Może spotkamy się,
Tam, gdzie trafi każdy z nas.
Tam gdzie życie będzie snem.
Może spotkamy się.
Tam, gdzie w miejscu stoi czas.
Za sto lat, za rok, za dzień.

To nie tak miało być.
Zupełnie nie tak.
My i wy, mur bez skazy.
Kryształ i stal.
Przemalowani, podzieleni,
Na dobrych i złych.
Na siebie warcząc jak psy,
Żyjemy tak tyle dni.

Może spotkamy się.
Tam, gdzie trafi każdy z nas.
Tam gdzie życie będzie snem.
Może spotkamy się.
Tam gdzie w miejscu stoi czas.
Za sto lat, za rok, za dzień.

Może spotkamy się.
Żeby śpiewać, żeby grać.
Tam gdzie każdy sobą jest.
Może spotkamy się.
Tam gdzie w miejscu stoi czas.
Za sto lat, za rok, za dzień.

Ja idę moją drogą
Ty swoje drogi miej
Czy skrzyżują się ze sobą,
Jeden bóg tylko wie.
A więc rękę mi daj.
I spotkajmy kiedyś się.
Tam, gdzie każdy sobą jest.
I zobaczysz będzie czas.
Żeby śpiewać, żeby grać.

Za sto lat, za rok, za dzień.

A więc rękę mi daj.

I spotkajmy kiedyś się.

Tam, gdzie każdy sobą jest.

I zobaczysz będzie czas.

Żeby śpiewać, żeby grać.

Za sto lat, za rok, za dzień.